

POSTANOWIENIE

Dnia 17 listopada 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z odwołania P. K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziałowi w Ł.
z udziałem zainteresowanej U. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł.
o wysokość podstawy wymiaru składek,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 17 listopada 2020 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 24 kwietnia 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 24 kwietnia 2019 r., sygn. akt III AUa (...) Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację odwołującego się P. K. od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z 15 grudnia 2017 r., sygn. akt VIII U (...), którym Sąd pierwszej instancji w sprawie toczącej się przy udziale U. Sp. z o.o. w Ł. oddalił odwołanie ubezpieczonego od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddział w Ł. z 16 stycznia 2014 r.

Decyzją z 16 stycznia 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddział w Ł. stwierdził, że P. K. od 1 października 2010 r. podlega ubezpieczeniom społecznym jako pracownik w U. Sp. z o.o. z siedzibą w Ł. oraz, że z wymienionego tytułu miesięczna podstawa wymiaru składek od 1 czerwca 2011 r. wynosi 2.058,00 zł.

W uzasadnieniu organ rentowy podkreślił, że z akt sprawy wynika, iż P. K. został zatrudniony w U. Sp. z o.o. od 1 października 2010 r. w pełnym wymiarze czasu pracy z wynagrodzeniem w wysokości 2.058,00 zł, a już 14 stycznia 2011 r., w dniach od 17 do 18 stycznia 2011 r. oraz okresie od 22 lutego 2011 r. do 19 sierpnia 2011 r. był niezdolny do pracy z powodu choroby. Jak zaś wynika z przedłożonego aneksu do umowy o pracę, od 1 czerwca 2011 r. (tj. w trakcie trwania niezdolności do pracy) jego wynagrodzenie miałoby wzrosnąć do kwoty 13.800,00 zł. Porozumieniem stron z 1 sierpnia 2011 r. ponownie zmianie miało ulec wynagrodzenie miesięczne brutto na kwotę 11.242,44 zł. Kolejne zaświadczenia o niezdolności do pracy zostały wystawione P. K. na okresy: od 10 marca 2012 r. do 8 września 2012 r., od 1 grudnia 2012 r. do 31 maja 2013 r. oraz od 19 sierpnia 2013 r. do 10 stycznia 2014 r. Z powyższego wynika, iż wynagrodzenie miałoby znacznie wzrosnąć przed powstaniem u P. K. niezdolności do pracy z powodu choroby. Organ rentowy zaznaczył, że pracownicy, którzy mieli zastępować P. K. podczas jego nieobecności nie otrzymali dodatkowego wynagrodzenia, a ponadto pracodawca miał problemy z regulowaniem swoich zobowiązań, w tym wynagrodzeń pracowników. W ocenie Zakład Ubezpieczeń Społecznych, sytuacja finansowa spółki nie pozwalała podwyższyć wynagrodzenia P. K. do tak wysokich kwot. W ocenie organu, przyznanie P. K. wynagrodzenia w U. Sp. z o.o. od 1 czerwca 2011 r. w wysokości 13.800,00 zł oraz od 1 sierpnia 2011 r. w wysokości 11.242,44 zł było dokonane jedynie w celu znacznego podwyższenia podstawy wymiaru zasiłku chorobowego.

W odwołaniu od powyższej decyzji P. K. zarzucił jej sprzeczność ze stanem faktycznym oraz wniósł o jej uchylenie w całości. Skarżący wskazał, że 1 października 2010 r. zawarł z U. Sp. z o.o. umowę o pracę na czas określony do 30 września 2011 r. i na jej podstawie powierzono mu obowiązki referenta sekretariatu zarządu w pełnym wymiarze czasu pracy. W związku zaś z wykazaniem przez skarżącego umiejętności prowadzenia spraw spółki, zaproponowano mu zmianę stanowiska pracy (decyzję o zmianie stanowiska pracy oraz o podwyższeniu wynagrodzenia podjęto ze znacznym wyprzedzeniem czasowym). Z dniem 1 czerwca 2011 r. P. K. powierzono obowiązki głównego analityka finansowego, a do jego obowiązków należało m.in. sporządzenie preliminarzy płatności spółki,

opiniowanie poszczególnych wydatków, nadzór nad rozliczeniami z kontrahentami spółki czy też opiniowanie planów inwestycyjnych. W dniu 1 sierpnia 2011 r. zawarto pomiędzy skarżącym, a ww. spółką porozumienie zmieniające na mocy którego zmniejszono mu wynagrodzenie. U podstaw zawarcia aneksu takiej treści legł fakt, iż skarżącego ostatecznie nie powołano do pełnienia funkcji członka zarządu spółki. W ocenie odwołującego, Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie wykazał żadnych okoliczności, które mogły wskazywać na iluzoryczność jego zatrudnienia, a co istotne również, w 2011 r. spółka osiągnęła przychody, które pozwalały na zapłatę wszelkich zobowiązań wynikających z prowadzonej przez nią działalności. Zdaniem skarżącego, u podstaw wzrostu należnego mu wynagrodzenia legła jakość wykonywanej przez niego pracy. Skarżący podkreślił, że umowa o pracę została z nim zawarta w sposób dobrowolny, a wynagrodzenie z niej wynikające było adekwatne do zakresu powierzonych obowiązków.

W odpowiedzi na odwołanie, pełnomocnik organu rentowego wniósł o jego oddalenie.

Zainteresowana spółka poparła odwołanie.

Zaskarżonym wyrokiem z 15 grudnia 2017 r., VIII U (...) Sąd Okręgowy w Ł. oddalił odwołanie oraz orzekł o kosztach zastępstwa procesowego.

Apelację od tego wyroku wniósł odwołujący się, zarzucając mu sprzeczność ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym i ustalonym stanem faktycznym sprawy.

Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja ubezpieczonego jest nieuzasadniona i stanowi jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego, który wydał trafne rozstrzygnięcie, znajdujące uzasadnienie w całokształcie okoliczności faktycznych sprawy oraz w treści obowiązujących przepisów prawnych.

Sąd drugiej instancji ocenił, że przeprowadzone w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe nie daje podstaw do przyjęcia za podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne P. K. umówionego od 1 czerwca 2011 r. wynagrodzenia za pracę w wysokości 13.800,00 zł brutto miesięcznie, a od 1 sierpnia 2011 r. 11.242,44 zł brutto miesięcznie. Jednocześnie przeprowadzone w tej sprawie dowody nie dają możliwości ustalenia podstawy wymiaru

wynagrodzenia wnioskodawcy za pracę w innej wysokości, aniżeli kwota 2.058.00 zł.

Sąd odwoławczy wskazał, że do czasu zawarcia aneksu do umowy o pracę z 1 czerwca 2011 r. wnioskodawca (od 1 października 2010 r.) wykonywał u płatnika obowiązki pracownicze referenta sekretariatu zarządu spółki z wynagrodzeniem miesięcznym w wysokości 2.058.00 zł w pełnym wymiarze czasu pracy, a do jego zadań należało m.in. odbiór i wysyłanie korespondencji Spółki, redagowanie pism w zakresie dotyczącym spraw Spółki czy też współpraca z podmiotem odpowiedzialnym za obsługę finansowo - księgową Spółki, miał także inne bardziej „nadzorcze” obowiązki związane z działalnością firmy jak i w związku z poleceniami prezesa (zastępstwo w obowiązkach). Wnioskodawca od 7 stycznia 2011 r. do 10 czerwca 2011 r. (z niewielką przerwą) przebywał na długotrwałym zwolnieniu lekarskim. W czasie niezdolności do pracy, od 1 czerwca 2011 r. P. K. zawarł z płatnikiem aneks, zgodnie z którym miał wykonywać obowiązki głównego analityka finansowego z wynagrodzeniem w wysokości 13.800,00 zł, czyli takim jakie za kierowanie całą firmą otrzymywał prezes spółki. Od 1 sierpnia 2011 r. kwota ta uległa zmianie i wynosiła 11.242,44 zł. W tym samym czasie wnioskodawca powołany został na funkcję prokurenta samoistnego spółki. Uchwała zarządu przewidywała wynagrodzenie za wykonywanie obowiązków prokurenta w kwocie 13.800 zł. Jednakże, w ocenie Sądu Apelacyjnego, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dał podstaw do stwierdzenia, że od 1 czerwca 2011 r. rzeczywiście wzrósł zakres obowiązków i odpowiedzialności ubezpieczonego, który uzasadniałby tak znaczącą (sześciokrotną) podwyżkę wynagrodzenia, równego wynagrodzeniu prezesa zarządu. Jak słusznie uznał Sąd pierwszej instancji, P. K. od 1 czerwca 2011 r. faktycznie wykonywał incydentalnie (albowiem do 19 sierpnia 2011 r. i od 10 marca 2012 r. do 8 września 2012 r., od 1 grudnia 2012 r. do 31 maja 2013 r. oraz od 19 sierpnia 2013 r. do 10 stycznia 2014 r. przebywał na zwolnieniu lekarskim, zaś w okresie od 26 września 2011 r. do 7 października 2011 r. oraz w ostatnich dniach grudnia do 2 stycznia 2012 r. przebywał na urlopie wypoczynkowym) te same czynności co na mocy umowy zawartej między stronami 1 października 2010 r.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, prawidłowo Sąd Okręgowy ocenił jako niewiarygodne twierdzenia zainteresowanego, odwołującego i świadków, że P. K. przed podpisaniem aneksu, przez kilka miesięcy, był szkolony do wykonywania biznesplanów. Oznaczałoby to bowiem, że wnioskodawca pobierał praktyczną naukę tworzenia biznesplanów w trakcie przebywania na zwolnieniach lekarskich i niezdolności do pracy. Podobnie obowiązki prokurenta nie mogły być wykonywane, przynajmniej do sierpnia 2011 r. To oznacza, że brak było podstaw do zmiany stanowiska pracy dla wnioskodawcy i podwyższenia mu wynagrodzenia w tak dużej wysokości.

Sąd drugiej instancji zauważył również, że jedynym dokumentem mającymi świadczyć o powierzeniu wnioskodawcy nowych „zwiększonych” obowiązków na stanowisku prokurenta jest pismo z 26 listopada 2012 r. dotyczące oceny pracy świadka H. znajdujące się w jego aktach pracowniczych. Wszelkie pozostałe dokumenty załączone do akt świadka H. są podpisane przez prezesa spółki, co jest zrozumiałe przy permanentnej niezdolności wnioskodawcy do pracy. Pozostałe „obowiązki” jakie wnioskodawca miał wykonywać wynikają tylko z jego zeznań i zeznań zainteresowanego rozstrzygnięciem sprawy płatnika a także na podstawie szczątkowej wiedzy dwóch pracowników, przy czym tylko świadek H. był obecny w siedzibie firmy w Ł.. Poza tym jego kontakty z wnioskodawcą z uwagi na niezdolności do pracy P.K. były sporadyczne. Jednocześnie świadek nie potrafił wskazać, które biznesplany miał nadzorować wnioskodawca. Natomiast w czasie nieobecności wnioskodawcy świadek H. szczegóły biznesplanów uzgadniał z prezesem spółki. Nadto, prezes zainteresowanej spółki nie wiedział jakie obowiązki wykonywał wnioskodawca jako prokurent. Nie przedstawiono żadnych dowodów, które wskazywałyby na duży nakład pracy wnioskodawcy przy wykonywaniu czynności egzekucyjnych. A zatem wynagrodzenie P. K. określone początkowo na kwotę 13.800 zł a następnie 11.242,44 zł przewyższało rzeczywisty wkład jego pracy w firmie i było ustalone ponad granicę płacy słusznej i sprawiedliwej. Ponadto, wynagrodzenie ubezpieczonego pozostawało w znacznej dysproporcji do wynagrodzenia uzyskiwanego przez inne osoby zatrudnione w firmie U. Sp. z o.o., w tym na stanowiskach kierowniczych. Dyrektor departamentu zarządu sieci kancelarii zarabiał od 5.791,71 zł do 10.386,78 zł, natomiast wicedyrektor

departamentu zarządu oddziałów własnych - od 4.215,00 zł do 5.648,00 zł. Zasadnie więc Sąd Okręgowy ocenił wysokość wynagrodzenia określonego w aneksie do umowy o pracę z 1 czerwca 2011 r. za niewspółmierną do wkładu pracy zatrudnionego. W konsekwencji, wysokość wynagrodzenia określona w tej umowie jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego i miała jedynie na celu świadome osiągnięcie nieuzasadnionych korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych.

Odnosząc się do podniesionych w apelacji zarzutów, co do prawidłowości przeprowadzonego przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie postępowania, Sąd Apelacyjny ocenił, iż są one niezasadne. Zdaniem Sądu odwoławczego, Sąd pierwszej instancji wyrokował po dokładnym wyjaśnieniu okoliczności sprawy, w oparciu o wystarczający materiał dowodowy. Sąd Okręgowy prawidłowo - w świetle art. 232 k.p.c. - ocenił wynik przeprowadzonego postępowania dowodowego, bez naruszenia granic swobodnej oceny. Wbrew zarzutom apelacji, Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, zaś w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też błędów w rozumowaniu zarówno w zakresie ustalonych faktów, jak i ich kwalifikacji prawnej, albowiem prawidłowo zinterpretował i zastosował odpowiednie przepisy prawa.

Sąd Apelacyjny oddalił na podstawie art. 217 § 3 k.p.c. wnioski dowodowe zgłoszone w piśmie procesowym z 9 kwietnia 2019 r. jako spóźnione i zmierzające jedynie do przewlekłości postępowania. Niezasadny jest zarzut apelującego odnośnie do istnienia rzekomego konfliktu interesów między pełnomocnikiem reprezentującym ZUS a zainteresowanym płatnikiem. Konflikt taki nie ma miejsca, albowiem z oświadczenia pełnomocnik organu rentowego wynika, że z kancelarią „K.” współpracowała w 2010 r.

Konkludując, Sąd drugiej instancji stwierdził, że słusznie Sąd Okręgowy ocenił wysokość wynagrodzenia umówionego przez strony w aneksie do umowy o pracę z 1 czerwca 2011 r. za niewspółmierną do wkładu pracy zatrudnionego, do jego kwalifikacji, do skali prowadzonej przez spółkę działalności i jej możliwości finansowych ani do warunków społeczno - gospodarczych rynku, na którym je

prowadzono, a decyzję organu rentowego określającą miesięczną podstawę wymiaru składek na kwotę 2.058,00 zł za prawidłową.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył skargą kasacyjną odwołujący się w całości.

Uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania oparto na podstawie przyjęcia skargi do rozpoznania określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 4 (oczywista zasadność skargi kasacyjnej) k.p.c. W obszernym uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, bowiem Sąd drugiej instancji dokonał oczywistego naruszenia art. 378 k.p.c. w zw. art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez brak sprecyzowania własnej podstawy faktycznej wyroku, a także brak odniesienia się do zarzutów apelacji wnioskodawcy. Uchybienie to jest widoczne *prima facie* i wynika z samej lektury uzasadnienia skarżonego wyroku, bowiem Sąd Apelacyjny nie wskazał, czy podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, jak również nie odniósł się wyczerpująco do zarzutów apelacji.

W dalszej części skarżący podniósł, że skarga kasacyjna jest również uzasadniona, gdyż Sąd odwoławczy rażąco naruszył art. 18, art. 41 ust. 12 i 13 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 13 i art. 78 k.p. poprzez błędną wykładnię i wadliwe uznanie, że brak jest podstaw do przyjęcia za podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie wynagrodzenia w wysokości 11.242,41 zł brutto, w sytuacji gdy ww. wynagrodzenie za pracę było godziwe, adekwatne do świadczonej pracy, a także ekonomicznie uzasadnione. Nadto, Sąd Apelacyjny w sposób oczywiście wadliwy przyjął za podstawę wymiaru składek wynagrodzenie w kwocie 2.058 zł. Przy czym pełnomocnik przedstawił w tym zakresie obszerną, własną ocenę materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie w celu wykazania, że ocena dokonana przez Sąd Apelacyjny była błędna i wybiórcza.

W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania strona skarżąca podniosła również, że Sąd Apelacyjny naruszył art. 36 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego na wypadek choroby i macierzyństwa poprzez jego niezastosowanie i orzekanie z jego pominięciem, mimo że, zdaniem skarżącego, zasady ustalania podstawy wymiaru zasiłku

chorobowego określone w tym przepisie jasno wskazują, że celem zawarcia porozumień zmieniających wysokość wynagrodzenia skarżącego nie mogło być uzyskanie wyższej podstawy wymiaru zasiłku, bowiem ta uwzględnia wynagrodzenie wypłacone w okresie 12 miesięcy poprzedzających powstanie niezdolności do pracy.

Pełnomocnik skarżącego zarzucił w końcu Sądowi drugiej instancji dokonanie rażąco błędnej wykładni art. 58 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez wadliwe przyjęcie, że zawarcie umowy o pracę z wynagrodzeniem w kwocie 11.242,41 zł brutto jest nieważne z mocy prawa, jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, w sytuacji gdy ww. wynagrodzenie było adekwatne do wkładu pracy zatrudnionego, jego kwalifikacji, skali prowadzonej przez spółkę działalności (ogólnopolskiej sieci kancelarii doradców prawnych w liczbie kilkudziesięciu oddziałów na terenie całego kraju) terenie całego kraju), jej możliwości finansowych, a także warunków społeczno – gospodarczych rynku, na którym ją prowadzono. Nadto, okoliczność, że przychody wnioskodawcy nie przekładały się na wkład ubezpieczonego w tworzenie systemu ubezpieczenia chorobowego nie ma znaczenia dla oceny godziwości umówionego wynagrodzenia, gdyż świadczenia z ubezpieczenia chorobowego mają charakter alimentacyjny i są pochodną zarobków utraconych przez pracownika wskutek choroby, a nie pochodną wielkości wkładu uzależnionego od okresu opłacania składek i ich wysokości.

Organ rentowy nie składał odpowiedzi na skargę kasacyjną.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna odwołującego się nie kwalifikuje się do przyjęcia jej do merytorycznego rozpoznania. Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie (1) występuje istotne zagadnienie prawne, (2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, (3) zachodzi nieważność postępowania lub (4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W związku z tym wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do

rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w powołanym przepisie, a jego uzasadnienie zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy.

Wniesiona w sprawie skarga kasacyjna zawiera wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania uzasadniony w ten sposób, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona prawne (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.). Nie można jednak uznać, że skarżący wykazał istnienie przesłanki przyjęcia skargi do rozpoznania określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.

W orzecnictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że przesłanka oczywistej zasadności skargi kasacyjnej (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.) spełniona jest wówczas, gdy zachodzi niewątpliwa, widoczna na pierwszy rzut oka, tj. bez konieczności głębszej analizy, sprzeczność orzeczenia z przepisami prawa nie podlegającymi różnej wykładni (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004, nr 6, poz. 100; z dnia 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004, nr 3, poz. 49). Musi być zatem oczywiste, że ma miejsce kwalifikowana postać naruszenia prawa, zauważalna *prima facie* przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, która przesądza o wadliwości zaskarżonego orzeczenia w stopniu nakazującym uwzględnienie skargi (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 24 lutego 2012 r., II CSK 225/11, niepublikowane; z 23 listopada 2011 r., III PK 44/11, niepublikowane). Powołanie się na przesłankę zawartą w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. zobowiązuje przy tym skarżącego do przedstawienia wyводу prawnego, uzasadniającego jego pogląd, że skarga jest oczywiście uzasadniona, przy czym, o ile dla uwzględnienia skargi kasacyjnej wystarczy, że jej podstawa jest usprawiedliwiona, to dla jej przyjęcia do rozpoznania konieczne jest wykazanie kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego polegającej na jego oczywistości, widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274).

Mimo obszerności uzasadnienia wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie można uznać, że niniejsza skarga jest oczywiście uzasadniona. W

pierwszej kolejności należy wskazać, że zakres zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. przez sąd odwoławczy zależy od rodzaju wydanego orzeczenia oraz od podjętych przez ten sąd czynności procesowych. Jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadza postępowania dowodowego i oddala apelację, orzekając na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych ustaleń i wskazywać dowodów, na których je oparł, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne. Nie zwalnia to jednak sądu z obowiązku, wyjaśnienia w pisemnych motywach argumentów, z powodu których strona wnosząca apelację przegrała sprawę. Zastosowana technika nie może mieć waloru uniwersalnego w tym znaczeniu, że sąd posługuje się wyłącznie sformułowaniami uogólnionymi, odwołując się do zwrotów opisowych i otwartych (np. „ocena materiału nie była dowolna”; „sąd zebrał dostateczny materiał dowodowy”). Jeżeli sąd odwoławczy przyjmuje tego typu matrycę, to po części wstępnej (ogólnej) powinno mieć miejsce uściślenie tych stref, które w apelacji porusza skarżący. Oznacza to obowiązek wyjaśnienia, za pomocą dostępnych reguł interpretacyjnych, dlaczego konkretny zarzut nie jest zasadny. Jeżeli zarzuty apelacyjne są rozbudowane ponad przeciętną miarę, to można je rozważać łącznie, chwytając oś problemu, lecz w każdym razie ze stanowczą puentą, dlaczego tego rodzaju argumentacja nie jest zasadna. Powracając do głównego nurtu, to zamieszczenie niezbędnych elementów konstrukcyjnych w pisemnych motywach wyroku, jest wystarczającym argumentem o braku podstaw do uwzględnienia tego zarzutu. Omawiana norma nie reguluje o poprawności rozstrzygnięcia, lecz określa wymagane elementy pisemnej decyzji sądu, które w analizowanym przypadku zostały należycie wyeksponowane (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 27 czerwca 2018 r., I PK 70/17, LEX nr 2660108). Generalnie o uchybieniu art. 328 § 2 k.p.c. można mówić jedynie wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawiera danych pozwalających na kontrolę tego rozstrzygnięcia (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2018 r., I PK 182/17, LEX nr 2591542). W niniejszej sprawie Sąd drugiej instancji faktycznie nie wskazał wprost, że przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, nie sposób jednak uznać, że naruszenie art. 328 k.p.c., nawet jeżeli miało miejsce, to było rażące i uniemożliwia kontrolę kasacyjną wyroku. Trzeba bowiem zauważyć, że

Sąd Apelacyjny dokonał analizy materiału dowodowego zebranego w sprawie, przytoczył okoliczności faktyczne ustalone przez Sąd Okręgowy i wielokrotnie podkreślał prawidłowość tych ustaleń, a zatem nie można uznać, że w zaskarżonym wyroku nie wskazano podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

Trzeba również przypomnieć, że wynikający z art. 378 § 1 k.p.c. obowiązek sądu drugiej instancji oznacza w szczególności nakaz wzięcia pod uwagę i rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków, w tym wniosków dowodowych, których sąd ten nie musi uwzględnić, ale ma obowiązek się do nich odnieść w uzasadnieniu orzeczenia. Warto przy tym jednak zauważyć, że obowiązek ten nie oznacza konieczności osobnego omówienia przez sąd w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji, wystarczające jest bowiem odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 13 września 2017 r., I PK 264/16, LEX nr 2420345). Sąd drugiej instancji rozważył zarzuty apelacji, sprowadzające się do podważania oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd Okręgowy. Nie miał natomiast obowiązku odnoszenia się do każdego zarzutu i każdego dowodu z osobna, skoro z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku jasno wynika, że Sąd Apelacyjny wziął te zarzuty pod uwagę.

Jeżeli natomiast chodzi o pozostałe argumenty mające świadczyć o oczywistej zasadności skargi kasacyjnej to należy uznać, że skarga kasacyjna nie zasługiwała również na ich podstawie na uwzględnienie. Przede wszystkim, w przeważającej mierze stanowią one polemikę z oceną materiału dowodowego dokonaną przez Sądy *meriti*. Strona skarżąca, mimo twierdzeń o oczywistości naruszenia przepisów prawa materialnego widocznej *prima facie*, przedstawiła wręcz drobiazgową ocenę materiału dowodowego, konkurencyjną względem oceny dokonanej przez Sąd drugiej instancji. Niezależnie od tego, że jest to sprzeczne z tezą, że uchybienia Sądu są widoczne *prima facie*, skoro pełnomocnik skarżącego musiał przedstawić aż tak szczegółową polemikę ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego, to trzeba podkreślić, że zgodnie z treścią art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia stanu

faktycznego lub oceny dowodów, tymczasem do tego właśnie sprowadza się uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Stwierdzając, że nie zachodzą przyczyny przyjęcia skargi, określone w art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy postanowił zgodnie z art. 398⁹ § 2 k.p.c.